Nr. 317 (2145) Warszawa, Wtorek 20 listopada 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 440000.—
bez odnoszenia „ 400000.—
na prowincji miesięcz. 440000.—
Zagranicą „ 800000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 30000
Nekrologi „ 12000
zwyczajne „ 20000
drobne za jeden wyraz „ 10000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 30.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Towarzysze i Towarzyszki! Walka z reakcją o prawa robotnicze dała liczne ofiary. Pozostały wdowy i sieroty po poległych w Krakowie, Borysławiu i Tarnowie. Czekają one na pomoc klasy robotniczej. Spieszcie szybko z pomocą.

Składki przyjmują Redakcje: „Robotnika“, „Naprzodu“, „Dziennika Ludowego“, „Łodzianina“, „Gazety Robotniczej“ i „Wyzwolenia Społecznego“.

Zebranym funduszem dysponować będzie C. K. W. P. P. S.

P. P. S. a wojsko polskie.

Towarzysze i Towarzyszki!

Rząd Witosa-Korfantego, posłuszny woli klas posiadających, nie chcących płacić podatków, głuchy i obojętny na żądania pracowników państwowych, doprowadził do strajku kolejowego i tragicznych wypadków krakowskich, które odsłoniły całą przewrotność i nieudolność tego Rządu.

Partje burżuazyjne i wysługująca się im prasa usiłują winę za wypadki krakowskie przerzucić na P. P. S., próbując wmówić w społeczeństwo, że P. P. S. jest wrogiem armji polskiej, stojącej na straży Niepodległości i bezpieczeństwa Polski.

Jakim prawem mają odwagę występować w roli obrońców armji ci, którzy tylko zwalczali i zniesławiali to wszystko, co jest drogie dla każdego żołnierza polskiego, którzy zawsze wnosili w szeregi armji ferment i niesnaski?

Stosunek zaś P. P. S. do armji polskiej był zawsze i jest tak jasny i prosty, jak jasną i prostą jest prawdziwa i szczera przyjaźń.

P. P. S. jest dumna ze swej tradycyjnej opieki nad żołnierzem polskim, przy boku którego zawsze i wiernie stała.

Żadne oszczerstwa reakcji nie zagłuszą tej prawdy, że armja polska wyrosła z bohaterskich Legjonów Piłsudskiego, które znowu powstały z t. zw. „ruchu strzeleckiego“, a tego twórczynią była P. P. S. Żadne kłamstwa i oszczerstwa nie przekreślą tej prawdy, że setki najlepszych oficerów, tysiące bohaterskich żołnierzy wyszły z naszych szeregów.

I nigdy również prawy żołnierz nie zapomni tego, że P. P. S. była moralnym opiekunem żołnierza z pod Łowczówka i Konar wtedy, gdy carofile przeklinali go, a obcy chcieli zrobić z niego „landszturmistę“ austrjackiego, i wtedy, gdy on w imię honoru Polski szedł do Benjaminowa i Szczypiorny, lub z bronią w ręku walczył pod Kaniowem, i wtedy, gdy żołnierz legjonowy zakładał P. O. W dla walki z okupantami. Wszystkie organizacje P. P. S. były ośrodkiem, gdzie żołnierz znajdował pomoc i opiekę.

Gdy przyszły tragiczne dni najazdu bolszewickiego, P. P. S. nietylko posłała swego przywódcę do Rządu, który organizował i zagrzewał do obrony, podczas gdy chjeniści szerzyli panikę i uciekali do Poznania — ale jednocześnie dała hasło robotnikowi do wstępowania na ochotnika do szeregów walczącej armji. A dając hasło, sama wysyłała najlepszych swych ludzi. Tak jak w Legjonach zginęli ludzie tej miary co Sulkiewicz, Gibalski, Bojarski, Kruk-Dudzieniec, Luboń-Kamiński, Żuliński, tak w czasie najazdu bolszewickiego poseł Napiórkowski, Korczak, Marjański i wielu innych tow. zginęło w obronie ojczyzny.

A teraz ci, którzy nie mieliby odwagi stanąć obok nas przed surowem obliczem Historji w sprawie stosunku do armji — w imię najnędzniejszych interesów paskarstwa i reakcji kłamią, usiłując przedstawić wypadki krakowskie jako zawczasu przygotowany napad jakichś uzbrojonych „bojówek“ na wojsko.

Jasnym jest dla każdego, że cała wina tragedji krakowskiej jest po stronie Rządu, który na spokojnie zbierających się podczas strajku robotników rzucił policję i wojsko.

Czy po to cały naród łoży na utrzymanie armji, czy po to klasy pracujące uginają się pod ciężarem podatków pośrednich i opłat, których większość idzie na potrzeby wojska, aby ono stało się narzędziem w rękach burżuazji do łamania strajków, do niszczenia wolności zebrań, do uniemożliwiania walki o poprawę bytu robotników i urzędników?!

W ciągu 5-ciu lat ubiegłych wojsko, stojące na straży Niepodległości, zasłużyło sobie na chwałę i szacunek ze strony warstw pracujących. Warstwy pracujące pragną z całego serca, aby armja polska utrzymała się na tej wyżynie swego ideowego dorobku. Protestują one przeciwko narzucaniu armji roli i charakteru — gwardji klas posiadających!

Dusza żołnierza — robotnika i chłopa w mundurze, dusza oficera-patrjoty wzdryga się na myśl, że może mordować ludzi za strajk lub zebranie. Żołnierz nie może widzieć w strajkującym kolejarzu zdrajcy Państwa, gdyż pamięta jego patrjotyzm i poświęcenie w czasie wojny, nie może on nie uświadamiać sobie, że robotnicy walczą o utrzymanie tych praw i swobód, z których i on będzie korzystał, gdy skończy swą służbę wojskową.

Każdy żołnierz, dziś szczuty na robotników przez pisma burżuazyjne, musi przyznać, że gdyby znalazł się w położeniu robotników krakowskich, tak samo postąpiłby jak i oni — i dlatego może — tak samo jak robotnik — odczuwa tylko najgłębszy żal, że do tej tragicznej walki — z powodu zarządzeń Czikieła — wogóle doszło.

I niech nam armja polska wierzy, że P. P. S. jak otaczała ją swoją opieką, zrozumieniem jej potrzeb i roli w życiu Państwa, tak i nadal otaczać będzie, niezależnie od tego, czy będzie w opozycji, czy u władzy.

Ale domagamy się, aby armja polska nie była narzędziem w ręku reakcji dla celów jej wewnętrznej polityki — dla tłumienia i prześladowania ruchu robotniczego, dla zaprzęgania robotnika w jarzmo.

Wierzymy, że armja na tę straszną dla państwowości polskiej drogę nie da się zepchnąć. Kraków — Borysław — Tarnów niech będą straszliwą przestrogą!

Nad wyuzdaną zaś demagogją reakcji, usiłującą podburzyć wojsko przeciwko klasie robotniczej, przechodzimy z pogardą do porządku dziennego. Nie zmyje ona piętna hańby z polityki chjeńskiej, która — niszcząc i rujnując kraj gospodarczo — szczuje jednocześnie do walki bratobójczej.

Niech żyje armja polska — tarcza niepodległości!

Niech żyje wolność i Republika!

Niech żyje Socjalizm!

CENTR. KOMITET WYKONAWCZY
Polskiej Partji Socjalistycznej.

Prawda o wypadkach krakowskich.

Przemówienie sejmowe posła tow. ZYGMUNTA MARKA.

(Dokończenie).

P. NOWODWORSKI DZIAŁA.

A teraz pytam, co znaczą te represje, które znowu z innego resortu, z ręki innego ministra, p. Nowodworskiego, spadają na Kraków i na całą okolicę. Aresztowania na porządku dziennym. Panowie chcecie, ażeby nas tu wszystkich stronników P. P. S. aresztowano. Tam się już nie przebiera. Kto tylko należy do lewicy, ten podlega prześladowaniom. Idą aresztowania członków partji N. P. R.: aresztuje się p. Kornickiego, wysokiego urzędnika pocztowego, który brał udział w strajku, p. Klimeckiego, adwokata z Krakowa, członka N. P. R. i kilku innych panów z N. P. R., którzy również pociągnięci są do odpowiedzialności. *(Głos na prawicy: Bardzo słusznie).* Bardzo słusznie — ten głos padł z prawicy. *(Burzliwa wymiana zdań między p. Popielem a posłem z Ch. D.).*

Marszałek. Posła Popiela przywołuję do porządku. Proszę mówcę o kontynuowanie.

Tow. Marek. P. minister sprawiedliwości, Nowodworski, o którym w kuluarach już się mówi, że będzie musiał może dać się zastąpić przez innego ministra, idzie jeszcze dalej w sabotowaniu zarządzeń i zobowiązań, przyjętych przez prezesa Witosa. Nakazano uspokoić kraj. I cóż się okazuje? Przyjeżdża do Krakowa prokurator, przedstawiciel p. min. sprawiedliwości, p. Kondratowicz. I pierwszem zarządzeniem jego jest, że każe podać się do dymisji prokuratorowi krakowskiemu, p. Brazonowi i starszemu prokuratorowi przy sądzie apelacyjnym p. Czyszczanowi. Nie ronię łez nad tymi dwoma panami, ale nie wiem, za co tym panom kazano podać się do dymisji. Zarzucają im, że za mało konfiskowali pismo robotnicze „Naprzód“ w Krakowie. Pokazało się, że w ostatnich czasach, to znaczy w październiku i listopadzie ni mniej ni więcej tylko *23 konfiskaty* spadły na „Naprzód“! Panowie ci padli ofiarą jakichś specjalnych stosunków, zdaje się nienależycie nagięli się do tych stosunków partyjnych, w których bardzo żywy udział bierze p. min. Nowodworski. Czy panowie możecie żądać, ażeby nastąpiło uspokojenie w Państwie, czegóż panowie możecie żądać od władz niższych, jeżeli nietylko pp. ministrowie, ale i inni ludzie, cieszący się bardzo wielkiem zaufaniem po tej stronie Izby i chodzący na wysokich koturnach, głoszą wyłącznie *hasła zemsty.* I oto, proszę panów, zajmę się osobą p. marszałka Senatu.

Marszałek. Panie pośle, nie pozwalam zajmować się osobą pana marszałka Senatu. Wolno panu zająć się przemówieniem. *(Głos: Gdzie to jest napisane?)* Niema ustaw, jednakże na całym świecie stosowany jest zwyczaj ten jako rozumiejący się sam przez się. P. pośle Putek, proszę pana, żeby mi nie przerywał, kiedy mówię.

DWA OBLICZA P. TRĄMPCZYŃSKIEGO.

Tow. Marek. Stanowisko p. marszałka Sejmu jest słuszne i korzę się przed jego zarządzeniem. Wyraziłem się nieściśle. Zajmę się nie osobą p. marszałka Senatu, ale oświadczeniem, które on złożył. A więc mam sprawozdanie stenograficzne z 5-go posiedzenia Senatu z dnia *21 grudnia 1922 r.* Poświęcając wspomnienie z powodu zabicia ś. p. pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, p. marszałek powiedział co następuje: (czyta) „Cała Polska czyn ten potępia. Ale sprawiedliwość każe przyznać, że szaleńców takich mogła wyhodować atmosfera zawiści i nienawiści, jaka zapanowała, niestety, w Polsce, już od chwili jej zmartwychwstania. Dziś musimy sobie bez wzajemnych wyrzutów powiedzieć jasno, że tę atmosferę trzeba oczyścić, jeśli chcemy utrzymać jedność i niepodległość Państwa. Musimy sobie uprzytomnić, że ciągłe zaostrzenie walki o władzę jest bezcelowe, bo w Polsce rządzić nie można ani przeciwko prawicy, ani przeciwko lewicy. Przejściowe zwycięstwa tej lub owej strony nie przynoszą zwycięzcom trwałego pożytku. Winni jesteśmy wobec kraju i w Sejmie i w Senacie zapomnieć nareszcie o tem, co nas dzieli, a pomyśleć o tem, co nas może jednoczyć. Może wstrząśnienie, jakiemu uległ kraj cały pod wrażeniem niesłychanej zbrodni przyniesie jakieś otrzeźwienie, może przypomni wrogim obozom słowa Modlitwy Pańskiej: *„I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom“.*

A w dniu *14 listopada 1923 r.* p. marszałek senatu Trąmpczyński powiedział słowa następujące: „Bezprzykładna zniewaga majestatu Rzeczypospolitej Polskiej, jaka zaszła w Krakowie, wywołała jeden krzyk oburzenia w całej Rzeczypospolitej. Zniewaga ta wymaga odstraszającego ukarania winnych i to nietylko morderców, ale i tych, którzy ich rękę uzbroili. Rząd, który zgniecie z bezwzględną energją wszelkie zakusy zamachów, może być pewny uznania i poparcia olbrzymiej większości społeczeństwa“. *(Głosy: Słusznie).*

Sytym, zaciekłym w nienawiści, którzy targnęli się na największy majestat Rzeczypospolitej, którzy wywołali atmosferę, wśród której zginął z ręki skrytobójczej pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej, tym sytym niech się stanie przebaczenie i odpuszczenie grzechów.

Głodnym zaś i cierpiącym, całej masie ludzi ubogich, którzy ofierze swej krwi, ani ofierze krwi żołnierzy nie zawinili, którzy w tej niezawinionej walce padli, tym należy się kara i nienawiść. Oto głos, koronujący wielki krzyk, którym prawica chce zagłuszyć straszne klęski, sprowadzone przez nią na całe Państwo.

STRASZNA NIĆ.

Te wszystkie wypadki, które tu nakreśliłem, nie są czemś odosobnionem, ale są złączone z całem podłożem ekonomicznem życia w dobie obecnej. P. marszałek Trąmpczyński wyraził się w grudniu ub. r., że w Polsce przeciw lewicy rządzić nie można. A ja powiem więcej: ktokolwiek by chciał prowadzić politykę eksterminacyjną w stosunku do ruchu ludowego, ktoby chciał rządzić represjami — ten doprowadziłby Państwo do straszliwej katastrofy. I wtedy nic z płakania, wtedy nie pomoże modlitwa, żeby odpuszczać sobie wzajemnie winy.

Przewija się jakaś straszna nić w tym pięcioletnim okresie naszego bytu niepodległościowego. W r. 1919 prawowity Rząd tow. Moraczewskiego był przedmiotem *zamachu stanu.* Są tu nawet panowie na pra-

wicy, którzy byli do tego zamachu zamieszani. Wtedy to gen. Szeptycki dzisiejszy min. spraw wojskowych, należał do tych ludzi, którzy przez zamachowców z prawicy zostali uwięzieni, lecz dzięki swemu sprytowi strategicznemu, zdołali się wyrwać z niewoli zamachowców. Potem przyszła katastrofa grudniowa 1922 r. Od 1-go do 18-go grudnia hasłem prawicy było: „burzyć praworządność w państwie, niszczyć wszelkie podwaliny prawa!" To głosiły nie jakieś ciemne jednostki, to głosiła prawica, która ma być wykwitem naszej burżuazji, to ukoronowała prasa prawicowa, gloryfikując zbrodnię, popełnioną na pierwszym Prezydencie Narutowiczu.

RZĄD CHJENY.

A potem przyszedł Rząd, który się nazwał Rządem polskiej większości. Póki w parlamentarnej formie nie zdołamy położyć kresu temu Rządowi, póty on istnieje i jest klątwą dla życia państwowego Polski. W jakich warunkach Rząd ten doszedł do steru? Oto zawarto pakt, jak gdyby się Państwo całe brało w jakąś dzierżawę. Dzieli się teki według klucza partyjnego, załatwia się najważniejsze sprawy państwowe według klucza partyjnego i potem ten klucz partyjny okazuje się kluczem niedobrym, bo oto widzimy, że wszystkie klucze partyjne zawiodły ową większość, ale *nie zawiodły większości narodowo-demokratycznej*, i dziś w tym Rządzie pierwsze skrzypce gra nie stronnictwo centrum, p. Witos i jego koledzy, ale p. Korfanty, p. Dmowski i t. p. Cóż z tego ma chłop?

Z dyskusji, jaka się toczy w „Piaście", widocznem jest poczucie, że klęski, które spadły na Państwo Polskie w ostatnich miesiącach, nie dotykają jedynie i wyłącznie miast, ale dotykają także *wsi*. Do przeszłości już należy pogląd, jakoby wieś była zaspokojona i zabezpieczona. Dziś wszyscy posłowie, którzy ze wsi mają mandaty, ze wsi pochodzą, wskażą te same warunki *nędzy*, jaka panuje na wsi. I to wszystko dzieje się pod rządami p. Witosa! *(P. Dębski: co znaczą odezwy P. P. S., rozlepiane na murach miast?)* Rząd obecny doprowadził nietylko do niesłychanego zubożenia klasy robotniczej, ale w tym Rządzie stronnictwo „Piasta", które chciało przynajmniej ratować swoich wyborców, doznało największego rozczarowania. A jeśli weźmiemy inną dziedzinę życia publicznego, to stwierdzimy zupełną katastrofę, do jakiej doprowadziły 6-cio miesięczne rządy obecne.

Marszałek: Panie pośle, to przekracza dyskusję nad oświadczeniem p. min. spraw wewnętrznych.

Tow. Marek: Proszę panów, skarb państwa — a rzecz ta stoi w związku z oświadczeniem p. min. spraw wewnętrznych — skarb państwa, który Rząd p. Witosa objął nie w stanie dobrym, ale przynajmniej nie katastrofalnym, dziś jak się przedstawia? Trzech ministrów skarbu zostało na placu. Dzisiaj powiadają, że min. skarbu Kucharski podobno już stoi przed zbliżającą się dymisją. Na tle niesłychanej inflacji, na tle drożyzny, na tle nieopanowania anarchji gospodarczej — powstaje niesłychane rozgoryczenie. Głodu nie zaspokoi ani kula, ani bagnet. Polityka ta na dłuższą metę utrzymać się nie da.. Pod tym rządem sanacja skarbu, która miała być głównym zadaniem, spaliła na panewce. Najwyższy już czas, ażeby wziąć się w interesie skarbu do tych wszystkich wielkich zasobów, jakie w państwie naszem istnieją. Panowie po skończonej wojnie z bolszewikami rzuciliście się do walki z t. zw. etatyzmem. I oto macie skutki.

Jeśliby ktoś powiedział, że nie potrzeba etatyzmu stosować w dziedzinie obrony niepodległości Państwa, to uznalibyście, że on jest człowiekiem obłąkanym. Gdyby ktoś powiedział, że obronę państwa ma wykonywać nie wojsko, ale np. S. S. S., gdyby ktoś powiedział, że nie potrzeba szkolnictwa państwowego, ale że wystarczą prywatne wysiłki, gdyby ktoś powiedział, że nie potrzeba urzędników skarbowych do ściągania podatków, że wystarczy dobra wola młodzieży, która zapisze się w jakiejś organizacji i będzie ściągała podatki, tobyście uznali, że to mówi człowiek obłąkany. W dziedzinie wojska, szkół, obrony państwa, w całym szeregu dziedzin, potrzeba nam etatyzmu, potrzeba nam tego, co się nazywa przymusową więzią w państwie, a tylko w dziedzinie wyżywienia mas chcecie wszystko pozostawić wolności paskowania!

WALKA Z GŁODEM.

Przed paru tygodniami złożyliśmy wniosek tow. Zygmunta Zaremby i dr. Emila Bobrowskiego, który żąda, ażeby wobec tych katastrofalnych warunków przyjść z pomocą miastom i wsi. Mam wrażenie, że i w niektórych stronnictwach włościańskich istnieje tendencja, ażeby obok zagadnienia sanacji skarbu pomyśleć poważnie o walce z drożyzną. Bo niema gorszej sytuacji w Państwie, jak wtedy, gdy widzimy, że masy szerokie głodują, a obok nich przewalają się bogactwa, obok nich przewala się zboże, które setkami tysięcy wagonów chce się wywozić zagranicę, obok nich macie nagromadzone składy skór, składy materjałów włóknistych, a ludzie chodzą bez środków do życia! Te wypadki, które zaszły w ostatnich czasach, miały podłoże znacznie głębsze, niż panowie przypuszczają. Żaden agitator nie jest w stanie doprowadzić mas do takiego rozgoryczenia, w jakiem one obecnie się znajdują. Najwyższy czas, ażeby nastąpiła poprawa stosunków w tym kierunku. Nie może ona nastąpić inaczej, jak tylko po linji interesów szerokich mas ludowych, ale kosztem tych wszystkich, którzy muszą ponieść ofiary z majątku na rzecz Państwa.

POLSKA NA ROZDROŻU.

Proszę panów, na konferencji, którą odbyli w Krakowie w województwie posłowie, p. Thugutt oświadczył, że na wypadkach, które zaszły w dniu 6 listopada r. b., trzeba położyć krzyż zapomnienia, tak samo, jak położono krzyż zapomnienia na wypadkach z r. 1919 i 1922. P. Thugutt jest wielce szanownym obywatelem, ale ma łagodne serce, ma serce, które czuje, tylko z ludźmi ubogimi. Ale p. marszałek Trąmpczyński ma większy od niego wpływ. I obawiam się, że raczej po myśli tego ostatniego pójdzie likwidacja listopadowych krakowskich wypadków.

Jeżeli pójdziecie tą drogą, która będzie jeszcze bardziej doprowadzała ludzi cierpiących i ubogich do rozpaczy, jeżeli na tej drodze nie powstrzyma się klasowego Rządu i klasowej sprawiedliwości — to my, socjaliści polscy, w interesie naszej klasy robotniczej, którą reprezentujemy i w interesie Państwa Polskiego, przyjmiemy walkę, którą nam wydano. (Oklaski na lewicy).

Co się dzieje w Niemczech.

STRASZNA NĘDZA WŚRÓD ROBOTNIKÓW.

Spadek waluty jest przedewszystkiem klęską dla ludzi pracy. Klasy posiadające bowiem uciekają od złej waluty, skupują dolary i franki, za które nabywać mogą wszystkiego w bród, ludzie pracy jednak coraz mniej mogą kupić za pieniądz, tracący na wartości z godziny na godzinę.

Znany działacz socjalistyczny tow. Adolf Braun, objechał Niemcy środkowe, badając stosunki wśród robotników. Powrócił do Berlina głęboko wstrząśnięty tem co widział. Oto górnicy za 6-szychtową pracę zarabiają tyle, że im starczy zaledwie na kupno dwuch bochenków chleba i 1 funta margaryny dla siebie i swych rodzin. Są robotnicy, żyjący wyłącznie suchym chlebem. Przytłaczająca większość robotników niemieckich oddawna już nie spożywa mięsa. Płace nie podążają za wzrostem cen, które są znacznie wyższe, niż przed wojną i aniżeli w innych krajach, np. w Austrji.

Bezrobocie wzrasta. W zagł. Ruhry jest 2 z górą miljony bezrobotnych, w nieobsadzonych Niemczech — 1 do 1½ miljona. Miljony robotników pracują tylko 2 — 3 dni w tygodniu, setki tysięcy mają tylko 4 do 6 godzin pracy tygodniowej. W Dreznie zasiłek bezrobotnego, liczącego ponad 21 lat, wynosił od 3 do 10 listopada 135 miljardów mk. za żonę otrzymywał 48 miljardów, a za każde dziecko 40 miljardów, razem więc bezrobotny z żoną i 3 dzieci pobierał 303 miljardy mk. za tydzień. A w tym samym czasie bochenek chleba razowego kosztował **160 miljardów!**

DYKTATURA UZBROJONEJ PIĘŚCI.

Tow. Braunthal tak pisze m. in. w wiedeńskiej „Arbeiterzeitung" o sytuacji w Niemczech:

„Kraj opanowały karabin maszynowy i granaty ręczne, a ciało i duszę robotnika nędza gospodarcza tak skruszyła i złamała, że stał się niezdolny do walki i musi znosić tę gospodarkę, spychającą Niemcy w coraz głębszy chaos. Rząd Rzeszy i Reichswehra idą ręka w rękę ze zdradzieckim „Hakenkreuzem" (zbrojne bandy faszystowskie, używające jako godła czworokątnego krzyża). Prześladuje się tylko republikanów. Po obsadzeniu socjalistycznej Saksonji przez 70 tysięcy ludzi z Reichswehry, którzy przywłaszczyli sobie całą władzę wykonawczą, rozwiązali straż republikańską, a licznych robotników uwięzili, wkroczyli do socjalistycznej Turyngji. Oto maszeruje oddział Reichswehry w hełmach stalowych, każdy z żołnierzy zaopatrzony w 2 granaty ręczne i 80 ostrych naboi i zatrzymuje się przed zamkiem w Gera, gdzie mieści się wyższa szkoła socjalistyczna. Lekki karabin maszynowy nastawia się do strzału przed bramą. Komendant oddziału przystępuje do kierownika szkoły i żąda odeń kluczy do wszystkich pokoi zamku w celu rewizji, czy niema w nich broni. Bo przywilej noszenia broni posiadają tylko hakenkreuzlerzy. W tym samym czasie, w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Gery znajduje się 10 — 12 tysięcy faszystów, uzbrojonych w karabiny, karabiny maszynowe, granaty ręczne i lekką artylerję i gotowych pod wodzą Ehrhardta do wkroczenia do Turyngji, by w krwi zdławić ruch robotniczy. Każdy z tych faszystów otrzymuje prócz pełnego odżywienia 120 miljardów mk. dziennie. Wielki przemysł nie żałuje wydatków, które sobie zresztą odbija na obniżaniu waluty".

RZĄD RZESZY POZOSTAWIA ZAGŁĘBIE RUHRY WŁASNEMU LOSOWI.

Bardzo znamienne światło na zachowanie się niemieckich klas posiadających rzuca ich stosunek do zagł. Ruhry i wogóle do krajów okupowanych. Stresemann, który jeszcze niedawno z całą energją zastrzegł się przeciwko oderwaniu od Niemiec części ich terytorjum, obecnie machnął ręką na prowincje okupowane. Przedewszystkiem mianował ministrem spraw wewnętrznych d-ra Jarresa, zwolennika „czasowego" odstąpienia tych prowincji, a jednocześnie gorącego rzecznika polityki odwetowej w stosunku do Francji i Belgji.

Następnie rząd Rzeszy oświadczył delegacji ludności terenów okupowanych, że w dniach najbliższych przestanie wspierać materjalnie ludność zagł. Ruhry, która wobec olbrzymiego bezrobocia, jakie tam panuje, skazana będzie na śmierć głodową, gdyż wsparcia rządowe stanowiły dotychczas jedyny środek utrzymania bezrobotnych mas. W ten sposób rząd Rzeszy sam wyrzeka się zagł. Ruhry, oddając jej ludność na łaskę okupantów. I dzieje się to pomimo, że nawet na zasadzie traktatu wersalskiego przysługują Niemcom prawa zwierzchnicze nad terenami okupowanemi.

PRZEMYSŁOWCY ZAGŁ. RUHRY ŁAMIĄ USTAWY NIEMIECKIE.

Dalszym ciekawym przyczynkiem do zachowania się kapitalistów jest postanowienie lewiatana przemysłu żelaznego w zagł. Ruhry, aby w przyszłości obowiązywała zamiast potrójnej szychty 8-godzinnej, jak dotychczas, podwójna szychta 10-godzinna. Jednocześnie oświadczono robotnikom, że jest ich zadużo i że ok. 30% będzie musiało udać się do Niemiec nieokupowanych.

Dalej przedstawiciele przemysłu górniczego oznajmili związkom górniczym, że z dn. 1 grudnia wymawiają pracę wszystkim górnikom, a oprócz tego odmawiają robotnikom prawa używania zakładów, jako miejsc płatniczych urzędu pracy. Przedstawiciele robotników oświadczyli, że działają na mocy rozporządzenia ministra, na co przedsiębiorcy odpowiedzieli, że ich to nic nie obchodzi i że swego postanowienia nie zmienią.

WYPUSZCZENIE MAREK RENTOWYCH.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu 15-go listopada puszczono w obieg marki rentowe, o których pisaliśmy niedawno obszerniej.

W tym samym dniu kurs dolara wynosił 2520 miljardów mk

Za rządów drożyzny i paskarstwa

80.000 MK. 1 KLG. CHLEBA!

Znowu podwyższono cenę chleba! W hurcie 1 klg. chleba z mąki 50% żytniej ma kosztować 75.000 mk., z mąki 70% — 60.000 mk., z razowej — 54.000 mk. Przy detalicznej sprzedaży sprzedawcy mają prawo 7½% zysku. (r)

JEDNOCZEŚNIE PODROŻENIE BIAŁEGO PIECZYWA.

Wobec podrożenia mąki pszennej, cena kajzerek podwyższona zostaje z 6.000 do 7.000 mk. za sztukę w sprzedaży hurtowej, w detalu zaś z 6.500 do 7.700 mk. za sztukę 35 gr. (b)

4)

Nasza klęska w Genewie.

Obok p. Seydy główna zasługa tytanicznej pracy na rachunek Czech i ich tryumfu w Genewie przypada p. Skirmuntowi. Już jako minister p. Skirmunt popełnił szereg najgrubszych błędów. Przedewszystkiem wsławił się zawarciem bezmyślnego i szkodliwego traktatu z Beneszem w Pradze w listopadzie 1921 r., traktatu, w którym wyżebrał od Benesza oświadczenie jego „desinteressement" w sprawie Galicji Wschodniej. To niedorzeczne posunięcie stwierdziło negatywnie, że Czechy mają jakiś tytuł interesowania się Galicją Wschodnią, jak Zagłoba Holandją. Na szczęście, traktat nie został przez nasz Sejm ratyfikowany i w obecnej chwili, po przyznaniu nam za rządów gen. Sikorskiego Galicji Wschodniej, jest świadectwem, do czego mógł dojść polski minister spraw zagranicznych w układności dla Czech. Z kolei skompromitował siebie i Polskę przez przedwczesne i niezgrabne podniesienie i postawienie sprawy wschodnich granic Polski wobec Lloyd George'a, a wraz i sromotne jej przegranie. Wreszcie skompromitował się doszczętnie na konferencji genueńskiej przez swe wysoce niezręczne manewrowanie między Francją, Anglją i Rosją Sowiecką. Gdy później rząd gen. Sikorskiego podniósł we właściwej porze i we właściwej formie sprawę uznania granic, którą umiał tak szczęśliwie doprowadzić do końca, nasz Skirmunt, będąc posłem w Londynie, pamiętając o własnem niepowodzeniu i widocznie niezbyt kwapiąc się do powodzenia swego następcy, wprost wymawiał się od współdziałania w tej sprawie, jako rzekomo beznadziejnej. Wreszcie ten wielki mąż stanu prawicy, z którego, za jego poselstwa w Rzymie, żartowali Włosi, jako z **„ucharakteryzowanego na dyplomatę ancien regime'u"**, ośmieszył się do reszty swoim kapitalnym listem do lorda Roberta Cecila, obecnego delegata Anglji w Radzie Ligi i zarazem najwpływowszego człowieka w zgromadzeniu Ligi.

Już z tych kilku rysów widać, jak mało nadawał się Skirmunt na delegata polskiego w Lidze w tej właśnie tak ważnej chwili wyborów do Rady. Pozatem zresztą z całej swej indywidualności ten korny delegat z pod pomnika carycy Katarzyny w Wilnie, ozdoba czernosecinno - germanofilskich salonów hrabiny Kleinmichel *), cieszący się specyficznym rozgłosem za swego posłowania w Rzymie, — ani pod względem obywatelsko-narodowym, ani intelektualnym, ani nawet moralnym nie nadawał się zupełnie na delegata Polski przy Lidze Narodów.

W takich warunkach, przy tak fatalnych precedensach rzeczowych, przygotowanych przez Seydę i przy najfatalniejszych kwalifikacjach osobistych, reprezentowanych przez Skirmunta i jego godnego pomocnika posła Modzelewskiego, tryumf Benesza i klęska Polski przy wyborach były nieuniknione.

Jest to przedewszystkiem klęska dla naszego prestige'u i powagi: 30-miljonowa Polska nie dostała tego, co mała Czechosłowacja. Do podobnej kompromitacji doprowadzili nas ci sami ludzie, którzy w domu w brudnych swych piśmidłach przez najemnych bandytów pióra wykrzykują o swojem wielkiem poczuciu narodowem, a tam, na arenie światowej błaźnią się w najhaniebniejszy sposób.

W prasie naszej mówi się zazwyczaj o wyborze określonych ludzi do Rady Ligi. Nasza prasa prawicowa potrafiła się zżymać na myśl ewentualnego wyboru Askenazego do tej instytucji. Jest to, oczywiście, zupełnie fałszywe pojmowanie rzeczy. Według art. 4 paktu o Lidze Narodów wybierane są państwa, a nie określeni ludzie. Państwo może delegować, kogo mu się podoba, i może delegatów zmieniać. Od Francji np. zasiadali Bourgeois, Viviani, Hannotaux, Jouvenal. Od Anglji lord Balfour, Fisher, Harmsworth, Wood, teraz lord Robert Cecil. Od Włoch był Imperiali, teraz Salandra.

Co się tyczy specjalnie kandydatury Askenazego (za rządów gen. Sikorskiego), to jest rzeczą wiadomą, że gdy po raz pierwszy podniesiona była w roku zeszłym sprawa ewentualnej kandydatury naszej do Ligi, prof. Askenazy postawił kategoryczne żądanie, żeby na razie wszedł do Rady ś. p. Narutowicz, jako minister spraw zagranicznych, tak, jak obecnie od Czech Benesz.

Co się tyczy samej już techniki działań Seydy i Skirmunta w sprawie wyboru Polski na ostatniem zgromadzeniu Ligi, to była ona niżej wszelkiej krytyki. Trzeba wiedzieć, że od początku wolne było tylko jedno miejsce, albowiem Belgja to najwierniejsza koaljantka mocarstw czasu wojny światowej, Hiszpanja, to wielkie państwo łacińskie, o starych tradycjach i kulturze, Szwecja jest reprezentantką północnej Europy, państw skandynawskich, wreszcie Uruguay i Brazylja miały miejsca w Radzie Ligi bezwzględnie zapewnione, jako reprezentanci Ameryki, zastępcy nieobecnych, a tyle pożądanych i upragnionych Stanów Zjednoczonych. Pozostały do usunięcia jedynie Chiny, już w roku zeszłym niemile widziane w Radzie Ligi ze względu na swój rozkład wewnętrzny. Tymczasem prasa endecka oszukiwała i łudziła opinję publiczną, że są dwa miejsca, a nie jedno. Skirmunt, stawiając swoją kandydaturę na jedno miejsce z Beneszem, bo innego nie było, był w najgłupszem położeniu. Szedł niby razem z Beneszem i jednocześnie niby przeciw niemu i przyjął w ten sposób pozory, że Polska idzie przeciw kandydaturze Szwecji i Brantinga, jednego z najwpływowszych i najbardziej poważanych ludzi w Lidze, którego kandydatura była popierana i przez Anglję i przez Francję. Zraził sobie w ten sposób popierające tę kandydaturę państwa baltyckie, zrażone zresztą już poprzednio nieobecnością p. Seydy w Rydze i doprowadził do tego, że główne z tych państw, Finlandja, wprost głosowało przeciwko Polsce. Nie zapewnił sobie przytem ani przeciwko Beneszowi, ani przeciwko Brantingowi poparcia Anglji ani Francji i ostatecznie siadł między dwoma stołkami, okrywając się śmiesznością i wywołując wrażenie fałszu i nieszczerości.

(Dok. nast.).

W. Dzwonkowski.

*) Hrabina Kleinmichel, ulubienica cesarzowej Aleksandry, znana ze swoich stosunków z Niemcami podczas wojny, opowiada w swych pamiętnikach, wydanych w zeszłym roku po niemiecku w Berlinie, że, kiedy po rewolucji marcowej 1917 r., za Kiereńskiego, trzymana była w areszcie, jako posądzona o germanofilstwo z powodu swoich niemieckich stosunków, pocieszona została wspaniałym bukietem białych róż, przysłanym jej przez wiernego przyjaciela, Konstantego Skirmunta.

Choć wiadomą jest rzeczą, iż cenę mąki pszennej obszarnicy i młynarze dostosowują do kursu dolara i do ceny pszennej mąki amerykańskiej, — Biuro Informacji prasowej p. Bejlina wynalazło nowy argument, iż to „bezrobocie pracowników młynarskich w Kaliszu wpłynęło ujemnie na kształtowanie się cen krajowej mąki pszennej".

75.000 MK. — 1 LITR MLEKA.

Na posiedzeniu wielkich paskarzy mleczarskich ustalono, iż poczynając od dnia 18 listopada, hurtowa cena mleka surowego wynosić będzie 70.000 mk., detaliczna zaś 75.000 mk. za litr (poprzednio 65.000). Detaliczna cena mleka pasteryzowanego określona została w wysokości 78.000 mk. za litr (poprzednio 68.000), homogenizowanego i sterylizowanego — 70.000 mk. za butelkę (60.000). (b).

Jednocześnie podniesiono ceny masła i sera. I tak: kilogram masła I gatunku t. zw. mleczarskiego kosztuje 1.250.000 mk. w hurcie, w detalu 1.400.000 mk., II gatunek masła t. zw. targowego jest od 15 do 20% tańszy od I gatunku w detalu. Sery: litewski, holenderski, tylżycki — 700.000 mk. za kilogram w hurcie, sery śmietankowe od 10 do 20% taniej.

70.000 MK. SZKLANKA LURY, ZWANEJ KAWĄ.

Zmowa cukierników „ustaliła" nowy cennik na napoje podawane w cukierniach. Za szklankę w pierwszorzędnej cukierni białej i czarnej kawy — 70.000 mk., za pół czarnej — 50.000 mk., szklanka herbaty — 40.000 mk., szklanka mleka — 40.000 mk., cukier dodatkowy — 8.000 mk., woda sodowa — 10.000 mk. za szklankę. (v).

SOWIET RZEŹNIKÓW DZIAŁA!

Z powodu kar, nakładanych przez komisarjat Rządu, hurtownicy w odwecie wstrzymali się od zakupu bydła, co grozi brakiem mięsa.

WĘGIEL ZNOWU ZDROŻAŁ.

Od 16 listopada cena węgla górnośląskiego i koksu podwyższona została o 25% (b).

DROŻYZNA W ŁODZI.

Według orzeczenia komisji lokalnej do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi drożyzna w pierwszej połowie listopada wzrosła o 59,57 proc.

Pozbywają się monopolu tytuniowego.

Rząd Chjeno - Piasta, nie mogąc mimo zabiegów p.p. Kucharskiego i Hammerlinga, uzyskać pożyczki zagranicznej, wynalazł dla kapitałów obcych przynętę pod postacią **monopolu tytuniowego, który zamierza wydzierżawić.** Historja tego nowego pomysłu jest bardzo ciekawa i pouczająca:

Sprawę wydzierżawienia monopolu tytuniowego poraz pierwszy poruszył na konferencji b. ministrów skarbu p. Michalski zarówno jednak ówczesny minister Grabski, jak i cały gabinet gen. Sikorskiego był temu przeciwny. Dla przyzwoitości był temu również przeciwny prof. Głąbiński, który w dyskusji nad exposé min. Grabskiego w Sejmie w lutym r. b. potwierdził, iż „przez zastaw monopolu tytuniowego utracilibyśmy źródło, które w przyszłości będzie pokrywać nasze niedobory".

Był to jednak tylko, zdaje się, osobisty pogląd ekscelencji Głąbińskiego, bo zarówno ks. senator Adamski, jako przedstawiciel wielkiego przemysłu tytuniowego, jak i upatrywany już wówczas na ministra przemysłu i handlu p. Kucharski, „zaprzyjaźniony" z wielkopolskim przemysłem tytuniowym z czasów, gdy był szefem departamentu skarbu w ministerjum b. dzielnicy pruskiej, bardzo przyklaskiwali temu projektowi, uważając, iż monopol tytuniowy w rękach rządu koliduje z ich interesami.

Sprawa ta jednak narazie poszła w odwłokę.

Obecnie jednak, gdy ex-minister Michalski i ks. senator Adamski znaleźli się w Radzie skarbowej, sprawa wyprzedawania dobytku Polski znowu stała się aktualną.

Zastaw monopolu tytuniowego forsowany jest pod postacią długoletniego wydzierżawienia monopolu przez konsorcjum zagraniczne, które tytułem prowizji za przeprowadzenie tranzakcji dopuści kapitały polskie, a ściślej mówiąc fundusze instytucji, pozostających pod patronatem ks. senatora Adamskiego.

Pośrednikiem w tej sprawie jest p. Berger, od niedawna Górzyńskim zwany, który obecnie „bawi" w Warszawie i przy poparciu ks. senatora Adamskiego konferuje z p. ministrem Kucharskim, mając zapewnione poparcie drugiego członka Rady skarbowej p. ex-ministra Michalskiego.

Czasopisma nadesłane.

Ostatni Nr. 19 „Przeglądu Pożarniczego" z dn. 1 listopada r. b zawiera artykuły następujące: Zadania samorządu na polu pożarnictwa przez dr. M. Jaroszyńskiego O prawne podstawy w pożarnictwie. Ubijanie betonowej masy. Torf z gliną, jako materjał budowlany. Dział Zjazdów strażackich z uwzględnieniem spraw zawodowych. Dział zapytań i odpowiedzi zawodowych Korespondencje Kronika. Recenzje książek nadesłanych do Redakcji i t. d.

„Systematyczne polepszanie marki".

Po sobotniej kompromitacji P. K. O. i P. K. K. P., które wstrzymały wypłatę czeków z braku gotowizny w kasach, państwowe zakłady graficzne, posiłkowane przez 3 drukarnie prywatne, dostosowały swą produkcję do zapotrzebowania i zasiliły „skarbiec" emisyjny nowemi miljardami. Dzięki temu P. K. O. honorowała wczoraj wszystkie czeki i w ciągu dnia wypuściła ze swych kas około 80 miljardów.

P. K. K. P. również uskuteczniała wszystkie wypłaty, ograniczając jedynie zbytnie zapotrzebowanie banków.

Pewne trudności mogły jeszcze istnieć na prowincji, zwłaszcza w Łodzi i na G. Śląsku, do których dostawa znaków pieniężnych jest trudniejsza.

Ta jednak wzmożona, dostosowana do potrzeb rynku pieniężnego dostawa marek, nie mogła się nie odbić na ich kursie.

Kurs dolara na giełdzie warszawskiej podniósł się z 2.050.000 mk. do 2.175.000 mk.

Taki jest skutek rządów Chjeny, która wczoraj na wiecu Związku Lud.-Nar. w sali Resursy Obywatelskiej tak się pochwaliła:

„Zebrani witają z radością zapowiedź rychłej naprawy skarbu i wyrażają wdzięczność rządowi, a zwłaszcza ministrowi Kucharskiemu za systematyczne przeprowadzanie reform, mających na celu polepszenie marki polskiej".

Komentarze zbyteczne!

Za przykładem obszarników.

Obszarnicy — jak wiadomo — zaproponowali Rządowi uiszczenie podatku majątkowego w naturze — pod postacią zboża, które Rząd ma sprzedać zagranicą... Tranzakcji tej pozazdrościli obszarnikom przemysłowcy, którzy ze swej strony pośpieszyli Rządowi z zaofiarowaniem 2 miljonów metrów materjałów włókienniczych na potrzeby armji, z warunkiem jednak, iż Rząd nie cofnie im dalszych ulgowych kredytów, bez których, wyzbywszy się zapasów, nie mogliby dalej prowadzić swych przedsiębiorstw. Propozycja jest obliczona na to, iż Rząd zapłaci każdą żądaną przez fabrykantów cenę oraz, że masowa dostawa wywoła nową znaczną zwyżkę cen i ułatwi dalszą spekulację hurtownikom, finansującym produkcję fabryk, a za otrzymywane ulgowe kredyty fabrykanci dalej uprawiać będą spekulację dolarową!...

Na marginesie.

Mało komu u nas wiadomo, że niebywałe sukcesy podwładnych p. Kiernika przy ściganiu przestępstw popełnianych przez rozmaite zbrodnicze ręce, zawdzięczać należy osobliwej metodzie, stosowanej poraz pierwszy dopiero przy obecnym rządzie.

Metoda podwładnych p. Kiernika polega na tem, że gdy na całym świecie śledztwo prowadzi się po nici do kłębka, u nas początkiem śledztwa jest kłębek, a zakończeniem — nici.

Angielska prasa komunikuje, że gdy Sherlok Holmes, znakomity Sherlok Holmes dowiedział się o tej nowej metodzie, to najpierw ze wstydu zarumienił się, potem — także ze wstydu — zbladł, w końcu zaś, nie wypuszczając z ust nieodłącznej fajeczki, gwizdnął na psa z Baskerwillu i zawołał: Teraz bracie, zdechł pies!

Dzięki nowej metodzie mamy znowu do zanotowania niezwykły fakt wykrycia zorganizowanej szajki kamorystów, której działalność zagrażała spokojowi społecznemu. Niebezpieczeństwo było tem większe, że wszyscy uczestnicy zmowy — jak tego już same nazwiska dowodzą — to cudzoziemcy. Rzecz zrozumiała, że niecne swe knowania zbrodnicza banda prowadziła w konspiracji, zbierając się co wieczór w podziemiach jednego z większych gmachów w śródmieściu i, jakby na urągowisko, w pobliżu ratusza, komisarjatu rządu i innych władz bezpieczeństwa publicznego. Bezczelność szajki dochodziła do tego, że prace swe prowadziła planowo, według zgóry ułożonego programu, w przeciwieństwie do rządu, który nigdy na żaden program zdobyć się nie mógł.

Szajka składała się z trzech osobników. Hersztem pomiędzy nimi był Qui. Nie mniej wybitną rolę odgrywał drugi kamorysta Quo. Trzeci „Pro" był pomiędzy nimi łącznikowym.

Cały kłębek jest już w ręku władz bezpieczeństwa.

Pomalutku, a dojdziemy do... nici.

Roman Boski.

Losy teatru „Qui Pro Quo".

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, pomimo starań podjętych przez Zarz. Gł. Zw. Artystów Scen Polskich u przedstawicieli Rządu i wbrew wczorajszej wiadomości podanej przez jedno z pism porannych, sprawa teatru Qui pro quo została ostatecznie zdecydowana w tym sensie, że teatr z dniem 22 b. m. ulega zamknięciu.

Ulega zamknięciu „ze względów na bezpieczeństwo publiczne". Przez pięć lat rozmaite komisje nie mogły w teatrze tym dopatrzeć się niebezpieczeństwa i trzeba było chjeńskich „budowniczych Polski", by stwierdzić, że lokal teatru Qui pro quo jest niebezpieczny.

***

Zarząd Główny Zw. Artystów Scen Polskich nadesłał nam list, w którym wobec zamierzonego zamknięcia teatru „Qui Pro Quo", stwierdza, iż przerwanie przedstawień w pełni sezonu bez udzielenia terminu na dokonanie przeróbek, o ile potrzeba takowych istotnie zachodzi, jest krzywdą dla artystów, którzy, pozostają w najkrytyczniejszej chwili sezonu pozbawieni pracy.

Jednocześnie Zarząd wyraża obawę, iż wobec braku w naszem ustawodawstwie konkretnych przepisów o bezpieczeństwie gmachów teatralnych, tego rodzaju postępowanie może ciężko zaważyć na losie teatrów i wyraża nadzieję, iż głos Zarządu spotka się ze zrozumieniem władz.

Strajk lekarzy w łódzkiej Kasie Chorych

Czytamy w „Łodzianinie":

„Strajk łódzkich lekarzy jest wprost karygodny, bo ogłosili bezrobocie w chwili, kiedy w mieście jest epidemja tyfusu i ludność robotniczą pozbawili pomocy lekarskiej.

Dziwna jest pobłażliwość władz miejscowych. Wojewódzki urząd zdrowia ani palcem nie ruszył, żeby strajkowi zapobiedz w obliczu tak groźnej epidemji.

Zarząd Kasy chorych ofiarował lekarzom, oprócz normalnych podwyżek, według wskaźnika drożyźnianego, nadzwyczajny dodatek wyrównawczy 100 proc., tak, że młody lekarz, który właściwie powinien odbywać jeszcze praktykę szpitalną, otrzymałby za 5 godzin pracy w Kasie około 90 miljonów miesięcznie.

Niektórzy łódzcy lekarze usiłowali wywołać strajk równocześnie i w powiatowych Kasach chorych województwa, co im się jednak nie udało.

Ciekawą jest w tym strajku rola **lekarzy wojskowych,** pracujących w Kasie.

Co na to powie dowódca korpusu, generał Majewski i minister generał Szeptycki. Strajkujących robotników militaryzuje się, albo zastępuje się ich wojskiem, a tu sami wojskowi strajkują.

Chociaż łódzka Izba lekarska oświadczyła, że strajk lekarzy nie koliduje z etyką, spotkała się jednak z inną opinją Naczelnej Izby Lekarskiej, ministerjum zdrowia i ministerjum pracy. Oświadczono delegacji, że lekarze złamali umowę, zawartą z Kasą chorych, i powinni wrócić do pracy".

Jak się prowadzi śledztwo w Krakowie.

(telefonem).

Dochodzenia w sprawie krwawego wtorku w Krakowie prowadzone są drobiazgowo i w przyśpieszonem tempie. Aresztowano dotąd zgórą 20 osób, podejrzanych bądź to o podburzanie, bądź o czynny udział w walkach. Z pośród wojskowych aresztowano Z 16 p. p. podpułkownika Kigla, majora Dziadosza, poruczników Kormana i Skalskiego oraz z pułku Strzelców podhalańskich majora Wojakowskiego i Biernackiego. Śledztwo potrwa przypuszczalnie 2 miesiące, poczem oskarżeni staną przed sądem przysięgłych, o ile w tym czasie nie zajdą momenty, które skierują sprawę przed zwykły trybunał.

USUNIĘCIE PŁK. BECKERA.

Z dniem wczorajszym dowództwo obozu warownego w Krakowie objął gen. Górecki. Dotychczasowy dowódca miasta, płk. Becker, został przeniesiony do rezerwy, nie otrzymując narazie przydziału służbowego.

ARESZTOWANIA W TRZEBINI.

W związku z zajściami w dn. 6 i 7 listopada zostali aresztowani tow. tow. Szuwara, Wróbel, Głuch i Karwańczyk.

Akademja ku czci poległych robotników.

Lwów. (telefonem). W niedzielę o godz. 11 rano odbyła się w sali Filharmonji uroczysta Akademja ku czci poległych robotników podczas ostatnich zajść w Krakowie, Borysławiu i Tarnowie.

Podniosłe przemówienie wygłosił tow. Skalak, chóry kolejarzy i drukarzy odśpiewały pieśni rewolucyjne. Deklamacje artystów scen lwowskich uzupełniły program Akademji.

W uroczystości wzięło udział kilka tysięcy osób. Wielu spóźnionych z powodu przepełnienia nie mogło wejść na salę. Nastrój wśród zebranych panował podniosły.

Kongres Spółdzielczy.

Posiedzenie niedzielne popołudniowe.

Na posiedzeniu popołudniowem pierwszy przemawiał dr. **Muszkat,** polemizując z referatem R. Kusztelana w sprawie stałego miernika w zastosowaniu do udziału w spółdzielniach spożywców. Mówca zaproponował ze swej strony rezolucję następującą:

„Kongres, uważając za wskazane zastosowanie miernika stałego przy określaniu udziałów członkowskich w spółdzielniach, wzywa centrale spółdzielni do opracowania sposobu przejścia od udziałów markowych do udziałów w mierniku stałym".

Po przemówieniach tow. tow. **Weycherta,** który popierał wnioski referenta, oraz **Kluczke,** który wysuwał potrzebę uzależnienia udziału od zarobków robotniczych, zebrani większością 2429 gł. przyjęli wniosek, zaproponowany przez ob. Kusztelana, który stwierdza, iż

„Kongres spółdzielni spożywców oświadcza się przeciwko zastosowaniu miernika stałego względem udziałów, zaleca jednak, by spółdzielnie usilnie dążyły do należytego powiększania swych udziałów przez dopłaty w gotówce przez dopisywanie zwrotów od wybranych towarów".

Następnie wygłoszone zostały referaty: Fr. Dąbrowskiego „O wychowaniu spółdzielczem w szkole" i kpt. Idlendera „O spółdzielczości w wojsku". Referent stanął na stanowisku, iż żołnierz, broniąc kraju orężnie, musi być również przygotowany do walki z wyzyskiem i wybujałościami systemu kapitalistycznego.

W dyskusji zabierali głos i zgłaszali dodatkowe rezolucje:

Ob. Jan Wolski, wskazując na przeciążenie dzieci w szkole nauką, co utrudnia pracę dla spółdzielczości, oraz na nieuwzględnianie idei spółdzielczości w podręcznikach szkolnych, — i wystąpił z projektem utworzenia pastwowej Rady kooperacji szkolnej.

Ob. Korniłłowicz stawiał żądanie systematycznego kształcenia młodzieży wiejskiej i robotniczej, aby propaganda spółdzielczości mogła być skuteczniejsza, bowiem niema kooperacji bez oświaty.

Wreszcie znakomite przemówienie wygłosiła młodociana przedstawicielka kooperatyw szkolnych, **Marja Szczawińska,** proponując wprowadzenie do programów szkolnych jednej godziny tygodniowo, poświęconej spółdzielczości oraz udzielania zniżek kolejowych dla kierowników kooperatyw szkolnych, wyjeżdżających w celach zakupu towarów.

Zarówno rezolucje referentów, jak i wszystkie zgłoszone podczas dyskusji przyjęto jednomyślnie.

Następnie na wniosek prezydjum postanowiono załatwić sprawy ściśle gospodarcze porządku obrad, jako to kalkulację cen i asortyment towarów, cofając z porządku dziennego sprawę stosunku Państwa do kooperacji, jako wymagającą szczegółowego dłuższego rozważenia.

Po referacie **ob. Kmity,** który wysunął zasadę sprzedawania towarów po cenach rynkowych, zabrał głos **tow. dr. Gross,** który wykazywał, iż stosowanie tej zasady jest niesympatyczne i utrudnia Państwu walkę z lichwą kupców, którzy również tę zasadę stosują. Mówca wysunął potrzebę pomocy ze strony Rządu dla kooperatyw pod postacią kredytów P. K. K. P. oraz udzielania kredytów producentom tylko na te towary, które mają być odstąpione kooperatywom. Rezolucję d-ra Grossa, jako pośrednio sprzeciwiającą się zasadzie sprzedawania towarów po cenach rynkowych, odesłano do komisji wnioskowej, poczem przegłosowano ją wraz z rezolucją ob. Kmity. Kongres przyjął.. obie wzajem wyłączające się rezolucje, co wywołało potrzebę przekazania ich prezydjum kongresu do uwzględnienia.

Przy wolnych wnioskach zabrał głos **tow. Krygier,** który zaproponował, aby Kongres potępił prześladowanie robotniczych organizacji spółdzielczych i wyraził protest przeciw aresztowaniu członków zarządów za ich działalność spółdzielczą. Wniosek przyjęto. Pozatem przyjęto rezolucję, ustalającą, iż Kongres uważa, iż sanacja skarbu oparta być winna o podatki bezpośrednie i że kooperatywy na kresach powinny być popierane bez względu na to, do jakiej narodowości czy wyznania należą ich członkowie.

Podziękowaniem dla przewodniczącego i prezydjum Zjazd zamknięto.

Obradom popołudniowym przewodniczył sprężyście tow. poseł Kwapiński.

Zjazd P. S. P. R. w Czechosłowacji.

Dn. 11 listopada odbył się w Górnej Suchej III Zjazd Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej w Republice Czechosłowackiej. Przybyło 102 delegatów, reprezentujących 47 komitetów partyjnych; oprócz tego, obecnych było wielu delegatów organizacji oświatowo - społecznych polskich, oraz bratnich partji z kraju i zagranicy. Z Polski przyjechał tow. Machej poseł do sejmu górnośląskiego

Zjazd przyjął do wiadomości jednogłośnie do-

tyczenową taktykę i polecił zarządowi partyjnemu kontynuować w dalszym ciągu tę taktykę.

Uchwalono rezolucję, omawiającą zadania i cele partji. Między innemi, rezolucja poleca zarządowi partyjnemu, aby nadal kontynuował rozpoczętą pracę w kierunku kontaktu z innemi partjami socjalistycznemi w Republice Czechosłowackiej, oraz, ażeby ciągle dążył do skonsolidowania polskiego klasowego ruchu robotniczego w Czechosłowaczyźnie.

Zjazd stoi na stanowisku jednolitości organizacji zawodowych, zaś co do górników, zjazd stwierdza, iż górnicy polscy powinni należeć do jednej organizacji.

Zjazd stwierdza z zadowoleniem, że stosunek innych partji socjalistycznych, szczególniej zaś czechosłowackiej partji socjal - demokratycznej do P. S. P. R. uległ zmianie na lepsze i że fakt ten przyczynił się do tego, że ludność polska uzyskała z powrotem szereg zamkniętych szkół i placówek.

Dalej rezolucja wymienia szereg najżywotniejszych, niespełnionych postulatów ludności polskiej w Czechosłowaczyźnie, jak: dalsze otwieranie potrzebnych szkół dla dzieci polskich, załatwienie podań o opcję i obywatelstwo państwowe, przedstawicielstwo Śląskiej Krajowej komisji administracyjnej, odpowiednie przedstawicielstwo w Komisjach Kas chorych i ubezpieczeń pensyjnych, przyjmowanie do pracy robotników narodowości polskiej, osiedłonych tutaj oddawna, zaprzestania przenoszeń kolejarzy narodowości polskiej ze Śląska i t. p.

Zjazd zatwierdza przystąpienie P. S. P. R. do Międzynarodówki Socjalistycznej i daje wyraz swojej radości z powodu jej powstania.

Zjazd wzywa proletarjat polski w Czechosłowaczyźnie do zszeregowania się pod sztandarami P. S. P. R. dla skutecznej walki o osiągnięcie jaknajwiększych zdobyczy dla polskiego ludu pracującego.

Kronika parlamentarna.

ROZŁAM W KLUBIE UKRAIŃSKIM.

Socjaliści ukraińscy tworzą oddzielny klub.

W łonie klubu ukraińskiego oddawna już były tarcia między nacjonalistyczną większością klubu z p. Podhirskim na czele, a socjalistyczną mniejszością. Stosunki tak się zaostrzyły, że siedmiu socjalnych-demokratów ukraińskich z p. Prystupą na czele wystąpiło z klubu. Utworzyli oni własny socjalistyczny klub ukraiński. Krok ten ukraińskich s.-d. ma doniosłe znaczenie i wpłynie zapewne na stanowisko socjalistów w innych klubach mniejszości narodowych.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego 80 posiedzenia Sejmu godz. 4 po poł. przewiduje:

1) Pierwsze czytanie ustawy o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych.

2) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie zmian w ustawie z dn. 15 lipca 1920 roku o zmianie cen za dostarczanie energji elektrycznej.

3) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie rozciągnięcia na województwo śląskie ustaw, dotyczących państwowej służby cywilnej.

4) Trzecie czytanie ustawy, zmieniającej ustawę z dnia 18 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin.

5) Dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Administracyjnej i Zdrowia Publicznego o ustawie w przedmiocie zniesienia Ministerjum Zdrowia Publicznego.

6) Sprawozdanie Komisji Prawniczej o ustawie w przedmiocie podwyższenia opłat sądowych na obszarze sądów apelacyjnych krakowskiego, lwowskiego i sądu okręgowego cieszyńskiego.

7) Sprawozdanie Komisji Skarbowej w przedmiocie ustawy o zastosowaniu stałej jednostki do obliczania danin oraz niektórych innych dochodów publicznych.

8) Ustne sprawozdanie Komisji Administracyjnej o ustawie w przedmiocie zniesienia Ministerjum Poczt i Telegrafów.

9) Ustne sprawozdanie Komisji Komunikacyjnej o wniosku nagłym posła Kapelińskiego i in. z Klubu P. S. L. „Wyzwolenie“ i Klubu Ludowego P. S. L. o zaprzestanie wypłaty premji od drzewa wywożonego zagranicę.

10) **Ustne sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Nietykalności Poselskiej o wnioskach w sprawie wydania tow. dr. Marka, Bobrowskiego i Stańczyka.**

11) Nagłość wniosku posła Grünbauma w sprawie organizacji publicznego szkolnictwa powszechnego dla mniejszości narodowych i wyznaniowych.

12) Nagłość wniosku posła Kordowskiego i tow. w sprawie przeciwprawnego wyeksmitowania długoletnich dzierżawców kol. Czerce gminy Młynowskiej powiatu Dubieńskiego z zajmowanych przez nich gruntów maj. Smordwa.

13) Nagłość wniosku posłów Klubu Białoruskiego w sprawie nadużyć żołnierzy 26 pułku ułanów i policji w m. Horodziei powiatu Nieświeskiego.

14) Nagłość wniosku p. Malinowskiego, Łypacewicza i tow. w przedmiocie skreślenia art. 89 ustawy o podatku majątkowym.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Kronika polityczna.

KONFISKATY.

Policja zgóry konfiskuje „Gaz. Rob.“

Czytamy w „Gazecie Robotniczej“ z d. 18 b. m.: „Policja śląska przejęła się do tego stopnia metodami policji krakowskiej, że przeszła sama siebie. Konfiskuje bowiem aż dzień naprzód i to bezprawnie. W czwartek skonfiskowała policja „Gazetę Robotniczą“ w Nikiszu; w Bogucicach przyszła po „obiedzie“. Trzeba zaznaczyć, że czwartkowy nr. „Gaz. Rob.“ nie został skonfiskowany, lecz z środy, ale policja zabrała czwartkowy. Oczywiście musiała jeszcze tego samego wieczoru przynieść skonfiskowane egzemplarze „Gaz. Rob.“ z powrotem. Kolporter musiał w nocy zanieść gazetę. Pytamy dyrekcję policji, jakim prawem daje nakaz konfiskowania nieskonfiskowanej „Gaz. Rob.“? Kto zapłaci kolporterowi za stratę czasu?“

KONFISKATA ODEZWY.

Upatrując w treści odezwy Związku Proletarjatu Miast i Wsi p. n. „Zaprzepaszczone zwycięstwo“ cechy przestępstwa w art. 129 i 133 K. K. przewidzianego — Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę obłożył w dn. 17 b. m. aresztem wyżej wymienioną odezwę, przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tej odezwy.

ARESZTOWANIE W ZWIĄZKU Z PROPAGANDĄ KOMUNISTYCZNĄ.

W związku z konfiskatą kosza z odezwami komunistycznemi, zatrzymanego przed kilku dniami na stacji kolejowej w Krakowie, defensywa policyjna dokonała szeregu aresztowań w Dąbrowie Górniczej.

PROTEST ORGANIZACJI URZĘDNICZYCH.

Nadesłano nam następujący komunikat:

„23 organizacje zawodowe pracowników państwowych, należące do C. K. P. P., wobec dymisji udzielonej sekretarzowi generalnemu C. K. P. P. p. Dudzie Zenobjuszowi:

1) protestują przeciwko udzieleniu przez Rząd dymisji sekretarzowi generalnemu C. K. P. P. kol. Z. Dudzie, bez uzasadnionych przyczyn,

2) wyrażają pełną solidarność i głębokie uznanie kol. Dudzie Z., który swą ofiarną pracą przez szereg miesięcy służył sprawie ogólnej pracowników państwowych,

3) żądają kategorycznie cofnięcia nieuzasadnionej i krzywdzącej dymisji.

DELEGACI NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH U MIN. GRABSKIEGO.

Dnia 15 listopada b. r. udała się do p. Grabskiego, ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego delegacja Zarządu Głównego Związku Pol. Naucz. Szkół Powsz. w osobach kolegów: prezesa senatora St. Nowaka, vice-prezesa posła Smulikowskiego i sekretarza gen. R. Tomczaka. Pan minister udzielił delegacji 1-o godzinnej audjencji wysłuchując postulatów, przedłożonych mu w sprawach: 1) nieregularnego wypłacania poborów nauczycielskich, 2) czynienia oszczędności finansowych ze szkodą szkolnictwa powszechnego, 3) przerzucenia ciężarów utrzymania szkolnictwa na samorządy komunalne i 4) niedostarczania opału szkołom.

W zagajeniu prezes kol. Nowak wyraził zadowolenie, że p. minister Grabski przy obejmowaniu swego stanowiska zaznaczył otwarcie, iż nie będzie czynił żadnych różnic partyjnych wśród nauczycielstwa. P. minister w odpowiedzi zaznaczył, że wchodząc do ministerjum oświaty zapomina całkowicie o swej partyjnej przynależności, a zresztą sam osobiście jest zdecydowanym przeciwnikiem traktowania urzędników zależnie od ich przekonań politycznych. „Takie traktowanie pracowników państwowych musi się wreszcie skończyć — rzekł. — Nie wolno być nikomu urzędnikiem, nauczycielem socjalistycznym, endeckim, czy ludowcowym — lecz tylko i wyłącznie **urzędnikiem państwa polskiego.** (Pięknie mówi p. Grabski! Przyp. Red.). Przekonania obywatelskie i osobiste będzie szanował, lecz nad wszystkiem panować winno poczucie praworządności państwowej“.

W sprawie nieregularnej wypłaty p. minister oświadczył, że tylko stabilizacja waluty przyczyni się do uzdrowienia tej kwestji. Na energiczny protest delegacji przeciw oszczędności na oświacie p. minister oświadczył, że nie da się to odczuć dotkliwie szkolnictwu, gdyż projektuje on nowy specjalny podatek szkolny. Skrystalizowanego poglądu w sprawie podporządkowania szkolnictwa władzom administracyjnym p. Grabski jeszcze nie ma. (?? przyp. Red.). Przyrzekł zająć się zaopatrzeniem szkół w opał.

RADJOTELEGRAM DZIENNIKARZY AMERYKAŃSKICH.

Na depeszę wysłaną przez prezesa syndykatu dziennikarzy warszawskich p. Dąbskiego, z okazji otwarcia radjostacji transatlantyckiej w Warszawie, nadszedł następujący radjotelegram:

Narodowy klub prasy w Waszyngtonie stolicy Rzplitej i Stanów Zjednoczonych w imieniu swych członków i współpracowników pism amerykańskich zasyła braterskie pozdrowienie dziennikarzom odrodzonej Rzplitej Polskiej i potwierdza odbiór ich uprzejmego orędzia drogą iskrową. Oddając poprzez przestworza symboliczny uścisk dłoni, członkowie narodowego klubu prasy cieszą się również wspaniałym rozwojem komunikacji bez drutu i wyrażają silną wiarę, że pogłębi ona stałe przyjazne stosunki między rządami obu republik, ich narodami oraz ich dziennikarzami, którzy przyczyniają się do kształtowania przyszłości i rozwoju narodu. Narodowy klub prasy w Waszyngtonie: Carter Field, prezydent; Stephen T. Ealry, dyrektor zarządu.

WYJAZD PREZYDENTA.

Pan Prezydent Rzplitej wyjechał wczoraj rano na parodniowy pobyt do Spały.

Z RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 19 b. m. uchwaliła projekt ustawy o zbiornikach, używanych pod ciśnieniem; projekt rozporządzenia o podwyższeniu kwot, przewidzianych w ustawie o ubezpieczeniu pensyjnem funkcjonarjuszy w służbie prywatnej i niektórych funkcjonarjuszy w służbie publicznej, oraz projekt ustawy o zwinięciu kas sierocych oraz o przechowaniu depozytów sądowych w okręgach sądów apelacyjnych: krakowskiego i lwowskiego i sądu okręgu cieszyńskiego (PAT.).

W SPRAWIE DOSTAW SUKNA KRAJOWEGO DLA ARMJI.

Wczoraj odbyła się w min. przemysłu i handlu pod przewodnictwem min. przem. i handlu p. Szydłowskiego konferencja w sprawie dostaw sukna fabrykacji krajowej dla armji. Po wyczerpujących debatach ustalono, iż administracja wojskowa pokryje zapotrzebowanie materjałów ubraniowych w fabrykach krajowych po cenach konkurencyjnych. (PAT.).

TELEGRAMY.

Międzysojusznicza kontrola wojskowa w Niemczech

KONFERENCJA AMBASADORÓW.

Paryż, 19 listopada. (P. A. T.). — Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji Ambasadorów osiągnięto porozumienie w sprawie podjęcia działalności międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech. Narady w sprawie powrotu b. następcy tronu do Niemiec trwają.

ODROCZENIE RADY AMBASADORÓW

Paryż, 19 listopada. (PAT). Rada ministrów, która zebrała się dziś o godz. 14 min. 30 jednogłośnie zaaprobowała stanowisko, zajęte przez Poincarego podczas rokowań ze sprzymierzeńcami.

Konferencja ambasadorów na popołudniowem posiedzeniu postanowiła odroczyć obrady do jutra, ponieważ ambasador angielski nie otrzymał jeszcze oczekiwanych instrukcji od swojego rządu.

TEKST KOMPROMISOWY.

Paryż, 19 listopada. (P. A. T.). — Dzisiejsze popołudniowe posiedzenie Rady Ambasadorów ukończone zostało o godz. 13 m. 30, przyczem osiągnięto w zasadzie porozumienie w sprawie międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech. Delegacja francuska przedstawiła na tem posiedzeniu dwa projekty rezolucji, jeden w sprawie kontroli wojskowej, a drugi w sprawie powrotu kronprinca do Niemiec. Inne delegacje przedstawiły z kolei zapatrywania swoich rządów na poruszone sprawy. Po dłuższej wymianie zdań zgodzono się na projekt tekstu kompromisowego, który będzie przedłożony do aprobaty rządowi francuskiemu i angielskiemu. Popołudniowe posiedzenie konferencji wyznaczone zostało na godzinę 18.

STANOWISKO STRESEMANNA.

Wiedeń, 19 listopada. (P. A. T.). — „Sonn und Montags-Zeitung“ donosi z Berlina: Kanclerz Stresemann wygłosił wczoraj na posiedzeniu frakcji niemieckiej partji ludowej mowę, w której podkreślił, że gabinet widzi się zmuszonym odrzucić dalszą międzysojuszniczą kontrolę wojskową w Niemczech. Francja — zaznaczył kanclerz — zażąda od nas prawdopodobnie wydania kronprinca. Żądanie to oczywiście odrzucimy. Mowę Stresemanna przyjęto oklaskami, poczem uchwalono mu votum zaufania 206 głosami przeciw 11.

Wiadomości z Niemiec.

LOSY GABINETU STRESEMANNA.

Berlin, 19 listopada. (P. A. T.). — „Zwölf Uhr Montagsblatt“ pisze: Wczorajsze posiedzenie komitetu partji ludowej można uważać za poważny sukces Stresemanna. Los gabinetu zależy obecnie od stanowiska socjalnych - demokratów, którzy dziś wieczorem mają powziąć ostateczną decyzję. Jeżeli większość frakcji socjalno - demokratycznej nie weźmie udziału w głosowaniu za votum nieufności dla Stresemanna, gabinet będzie przynajmniej na pewien czas ocalony.

MOWA STRESEMANNA.

Berlin, 19 listopada. (P. A. T.). — We wczorajszem swem przemówieniu na posiedzeniu frakcji niemieckiej partji ludowej kanclerz Stresemann, poruszając sprawę zagłębia Ruhry, oświadczył, iż rząd Rzeszy nie może w dalszym ciągu wypłacać zapomóg ludności zagłębia, ponieważ pociągnęłoby to za sobą wielkie wydatki, dochodzące do 300 miljonów marek rentowych miesięcznie. Suma ta wyczerpałaby w ciągu kilku miesięcy kredyty Rzeszy, doprowadzając do nowej katastrofy finansowej. Odpowiedzialność za to spada na Francję. Przechodząc do omówienia stosunku rządu Rzeszy do Saksonji i Bawarji, zaznaczył kanclerz, iż sytuacja w Bawarji nie zagraża życiu, lub mieniu obywateli, wobec czego rząd Rzeszy nie ma podstaw do interwencji. Cała odpowiedzialność za ostatni zamach spada na jego przywódców. W dalszym ciągu kanclerz ostrzegał przed utworzeniem dyrektorjatu, złożonego z osobistości stojących poza parlamentem, uważając, iż naraziłoby to Rzeszę na niebezpieczeństwa wewnętrzne i zewnętrzne.

VOTUM UFNOŚCI DLA STRESEMANNA

Berlin, 19 listopada. (PAT). Centralny zarząd niemieckiej partji ludowej na wczorajszem swojem posiedzeniu przyjął rezolucję, wyrażającą aprobatę obecnej polityki rządu Reszy, poczem wyraził przywódcy swemu kanclerzowi dr. Stresemannowi votum ufności i oświadczył, że ze względu na stosunki zagraniczno-polityczne wszelka zmiana rzadu obecnie jest niemożliwa.

ZAMIARY EHRHARDTA.

Wiedeń, 19 listopada. (P. A. T.). — „Der Morgen“ podaje wywiad z Ehrhardtem. Na pytanie kiedy Ehrhardt zamierza rozpocząć walkę, odpowiedział on: terminu nie da się ustalić. Walka wyłoni się sama przez się w najbliższym czasie. Gdy naród niemiecki znajdzie się w obliczu klęski głodowej, wynikną w całym kraju niepokoje. Wówczas my wkroczymy i zaprowadzimy porządek. Na pytanie co się stanie w razie interwencji Francji, Ehrhardt odpowiedział: jeżeli Francja podejmie jakiekolwiek kroki, wówczas stanie ona wobec kraju, który przed niczem cofać się nie będzie. W wypadku takim pokój światowy będzie **poważnie zagrożony.** Gdy wybije godzina **wówczas znajdzie się i dostateczny materjał ludzki i potrzebna broń.**

POSIEDZENIE REICHSTAGU.

Wiedeń, 19 listopada. (P. A. T.). — „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że kanclerz Rzeszy w swem jutrzejszem przemówieniu w Reichstagu zawiadomi Reichstag o rokowaniach w sprawie kredytu amerykańskiego dla Niemiec. Kredyt ten ma być udzielony nie przez państwo, lecz przez grupę kapitalistów dla konsorcjum niemieckiego, na którego czele stoi książę Hohenlohe Oehringen. Rokowania w tej sprawie prowadził szwagier Stresemanna dr. Kleefeld. Pożyczka wyniesie półtora miljarda dolarów. Ma ona być użyta na zakup środków żywności i węgla oraz na polepszenie waluty.

Po zamachu nacjonalistów w Bawarji.

MOŻLIWOŚĆ ZMIANY RZĄDU.

Berlin, 19 listopada. (PAT). Organ Stresemanna „Die Zeit“ notuje pogłoskę o mających jakoby nastąpić zmianach w rządzie bawarskim. Pismo stwierdza, że Kahr ma w swych rękach władzę wojskową, gabinet zaś Knillinga istotnej władzy nie posiada. Z tego względu możliwe jest ulegalizowanie faktycznej władzy Kahra przez powierzenie mu prezesury gabinetu.

LOSY HITTLERA.

Wiedeń, 19 listopada. — (P. A. T.). „Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z Berlina, że proces przeciwko Hittlerowi i jego wspólnikom o zdradę stanu ma się odbyć w Lipsku przed trybunałem państwowym. Dotychczas jednak nie nastąpiło żądane wydanie winnych. Przypuszczają, że rząd Rzeszy nie chce występować z inicjatywą w tej sprawie. Ze strony bawarskiej oświadczają, że na żądanie wydania Hittlera i towarzyszy Bawarja odpowie odmownie.

Konferencja Małej Ententy.

Berlin, 19 listopada. (PAT). „Vossische Zeitung“ donosi z Belgradu, że między pierwszym a dwunastym grudnia odbędzie się ze względu na skomplikowane położenie międzynarodowe konferencja Małej Ententy.

W Nadrenji

STARCIA.

Aegidienborg, 19 listopada. (P. A. T.). — W czasie starcia, jakie miało tu miejsce między separatystami a strażą obywatelską, 14-u separatystów zostało zabitych.

SPRAWA DOSTAW KOLEJOWYCH.

Düsseldorf, 19 listopada.—(P. A. T.). Technicy francusko - belgijscy i niemieccy powołani do rozpatrzenia sprawy komunikacji kolejowej między terytorjum okupowanem i nieokupowanem Niemiec, rozpatrywali sprawę dostaw, materjałów kolejowych, przyczem stwierdzono różnicę zdań.

PRZECIW WYDALANIU ROBOTNIKÓW

Düsseldorf, 19 listopada. (PAT). Przemysłowcy postanowili nie poddać się rozporządzeniu gen. Degoutte, zabraniającemu wydalania robotników.

Wybory w Gdańsku

Gdańsk, 19 listopada. — (P. A. T.). Nieoficjalny rezultat wyborów przedstawia się jak następuje: ogółem oddano 161.124 głosów. Zjednoczona partja socjalistyczna otrzymała głosów 39.272, czyli uzyskała mandatów 30; niemiecko - narodowa partja ludowa — głosów 43.376 — mandatów 33; wolne zjednoczenie urzędników, pracowników i robotników — 4702 — mandatów 3; centrum — 20.828 — mandatów 15; zjednoczenie rybaków — 1812 — 1 mandat; niemiecka partja gospodarczo - postępowa — 10.985 — mandatów 8; partja komunistyczna — 14.340 — mandatów 11; partja niemiecko - socjalna — 9727 — mandatów 7; gdańsko - niemiecka partja ludowa — 7325 — mandatów 6; Polacy — 6705 — mandatów 5; narodowo - chrześcijańska partja socjalna 298, bez mandatu; lokatorzy — 1754 — 1 mandat.

Wybory w Bułgarji

Sofja, 19 listopada. — (P. A. T.). W dniu wczorajszym odbyły się w Bułgarji wybory do parlamentu; przebieg wyborów był spokojny. Według dotychczasowych rezultatów koalicja rządowa uzyskała około 185 mandatów na ogólną liczbę 247. Reszta mandatów podzieliła się pomiędzy narodowymi liberałami z jednej strony, a komunistami i ludowcami z drugiej strony. Przy tej okazji ludowcy i komuniści zaznaczyli wzajemny sojusz wystawieniem wspólnej listy wyborczej.

Przed wyborami nowego rządu w Austrji

Wiedeń, 19 listopada. — (P. A. T.). Zebranie przywódców stronnictw postanowiło, ażeby na jutrzejszem posiedzeniu parlamentu nastąpił wybór nowego rządu.

W Uniwersytecie wiedeńskim

EKSCESY ANTIŻYDOWSKIE.

Wiedeń, 19 listopada. — (P. A. T.). W instytucie anatomicznym uniw. przyszło dziś przed południem do zajść między studentami nacjonalistami a słuchaczami Żydami. Podczas zajść pewna studentka z obozu socjalistycznego została ciężko ranna. Rektor uniwersytetu zawiesił wykłady aż do odwołania. „Neue Wiener Tageblatt" twierdzi, że z Monachjum i Berlina przybyli do Wiednia agitatorzy celem zorganizowania tu rozruchów. Podczas zajść wznoszono okrzyki na cześć Ludendorffa i Hitlera.

Fałszywy spis ludności na Litwie

Kowno, 19 listopada. — (P. A. T.). Celem uniemożliwienia Polakom korzystania z praw mniejszości narodowych, którym na Litwie przysługuje autonomja kulturalna i własna rada narodowa, rząd litewski przeprowadził ostatni rządowy spis ludności, przy pomocy tego rodzaju presji i fałszerstw, iż liczba ludności polskiej została zmniejszona w nim o połowę. Tajne głosowanie przy wyborach do Sejmu w r. 1922 wykazało 6.74 proc. Polaków. Głosowanie do Sejmu w 1923 r. — 7.1 proc. Polaków, natomiast spis imienny w 1923 r. wykazał tylko 3.18 proc. Fałszerstwo, popełnione polegało na tem, że komisarz spisowy w rubryce narodowościowej oznaczał przynależność narodowościową jedynie za pomocą litery L, która mogła oznaczać zarówno Polaka (leukas), jak i Litwina (lietuwis). Przy ostatecznych zliczeniach wszystkie litery uzupełniano ryczałtowo słowem Lietuwis.

W Meksykańskiej Izbie posłów

Nowy Jork, 19 listopada.— (P. A. T.). Dzienniki donoszą z Meksyku, że w Izbie posłów przyszło do konfliktu między sekretarzem skarbu Huertem a posłem Sallos, przyczem obaj dobyli rewolwerów. Nastąpiła wymiana strzałów, w wyniku której jedna osoba została zabita, a 9 rannych. Dnia następnego Huert uprowadzony został w niewiadomym kierunku przez nieznanych ludzi.

Proces o zdradę stanu.

Lwów, 19 listopada. (P. A. T.). Przed sądem przysięgłych rozpoczęły się dziś rozprawy przeciwko 11 Ukraińcom, oskarżonym o zdradę stanu. Akt oskarżenia głosi, że w kwietniu b. r. w okolicach Horodenki oskarżeni z bronią w ręku zamierzali napaść na policję, a później koło Borszowa przejść na stronę bolszewicką, połączyć się z tamtejszemi bandami i wpaść z powrotem do Galicji Wschodniej. Zaalarmowana policja udaremniła im wykonanie tego planu. Rozprawy potrwają 7 dni.

— Prof. Einstein po powrocie z Rosji osiadł w Holandji i nie ma zamiaru wrócić do Niemiec, ponieważ otrzymał szereg listów z pogróżkami od niemieckich nacjonalistów.

Głosy czytelników.

Jeszcze w sprawie liter „PO" na paszportach zagranicznych.

W związku z notatką, zamieszczoną w numerze „Robotnika" z dn. 18 listopada, donoszę, iż nietylko starostwo Białostockie wydaje paszporty zagraniczne z adnotacją „PO" (podejrzany politycznie), lecz praktykuje to i sąsiednie starostwo Sokólskie, tegoż województwa Białostockiego. Mianowicie dn. 29 listopada 1922 r. otrzymałem paszport za Nr. 201 PO, wystawiony przez starostwo Sokólskie.

Swego czasu, mianowicie od maja 1919 r. do czerwca 1920 r. byłem referentem tegoż starostwa Sokólskiego i prowadziłem referat, w którym wydawano paszporty zagraniczne i przy mnie nie było wypadku, by komukolwiek wydawano takie „dokumenty podróży". Nie wiem, czy państwa ościenne wizują te paszporty, o ile nie, to poco są pobierane opłaty za wystawianie ich i wogóle dziwne jest w danym wypadku postępowanie starostów.

Co mam z tem zrobić, nie wiem. Co zaś do genezy tego „PO", to przypuszczam, iż doznałem tego zaszczytu z dwuch przyczyn: 1) jestem sympatykiem P. P. S. i 2) uważam się za Białorusina.

Adolf Zeniuk.
Student prawa.

Domagamy się w tej sprawie odpowiedzi od p. ministra spraw wewnętrznych.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

W środę dn. 21 b. m. o godz. 5-ej pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Sekretarjat Generalny.

Partyjny Sąd Centralny.

Posiedzenie Sądu Centralnego odbędzie się we wtorek 20 b. m. punktualnie o godz. 2½ pp. w lokalu Klubu Sejmowego PPS.

We wtorek dn. 20 b. m.

Kolejowa Org. P. P. S. — o godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu Kolejowej Org. P. P. S., na które winni przybyć wszyscy członkowie Komitetu oraz mężowie zaufania

Dzielnica Nowe Bródno. O godz. 4 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, tow. S. Kowalew wygłosi odczyt n. t. „Socjalizm a komunizm".

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, tow. Adam Szczypiorski wygłosi odczyt n. t. „Sytuacja polityczna".

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 45, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W środę dn. 21 b. m.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. — o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Okr. Kom. Rob. P. P. S.

Pocztowa Org. P. P. S. — o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Ruch zawodowy

Ze Związku Prac. Miejskich, Warecka 7/4. — We wtorek o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się zebranie delegatów wszystkich instytucji miejskich.

Zawarcie umowy aptekarskiej. Dn. 19 b. m. zawarto umowę między pracownikami aptekarskimi a właścicielami aptek.) Ustalono płacę na 1-go listopada następującą: magister 44,865,000 mk., pomocnik aptekarski — 36,183,000 mk., uczeń VI półrocza — 20,897,000 mk., V półrocza 17,559,000 mk., IV półr. — 14,954,000 mk., III półr. — 11,506,000 mk., II półr. — 9.196.000, I półr. 6.290.000 mk. Za pierwszą połowę listopada wypłacono połowę tej pensji W dn. 30 listopada będzie wypłacona druga połowa z dodatkiem, uzależnionym od ogłoszenia taksy „laborum", uwzględniającej wzrost kosztów za pierwsze 12 dni listopada, a ogłoszonej w ciągu 5 dni, po ustaleniu wskaźnika droż. przez Kom. Statystyczną. Jeżeli taksa „laborum" ogłoszona będzie po 5 dniach — to dodatek wypłacony będzie do 7 grudnia. Zastrzeżenie to wprowadzono w myśl życzeń pracowników aptekarskich. (v).

Lokaut przemysłowców w Bełchatowie.

Czytamy w „Głosie Polskim":

„W przemyśle włókienniczym w Bełchatowie obowiązywała umowa, iż robotnicy w fabrykach włókienniczych otrzymywać będą podwyżki w wysokości 90 procent podwyżek, uzyskanych przez robotników łódzkich.

Obecnie przemysłowcy umowę zerwali i nie chcą wypłacić podwyżki wyrównawczej, którą otrzymali włókniarze łódzcy, wskutek czego wynikł poważny zatarg. W celu zmuszenia robotników do zrezygnowania ze swych żądań, fabrykanci pozamykali fabryki, pozbawiając pracy liczne rzesze robotnicze.

W sprawie tej związek klasowy interwenjuje w okręgowym inspektoracie pracy".

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Z dniem 15 b. m. podwyższa się niniejszem podatek członkowski T.U.R. z 3000 na 20.000 mk. (do Centrali płaci się 4000, a w oddziale pozostaje 16.000). Legitymacja członkowska kosztuje obecnie 25.000 mk.

(—) *Zygmunt Piotrowski,*
Skarbnik Zarządu Głównego T.U.R.

Wycieczka do Krajowej Spółdzielni Kolejowej.

W niedzielę dn. 25.XI odbędzie się zorganizowana przez Oddział Warszawski T.U.R. wycieczka do Krajowej Spółdzielni Kolejowej, Leszno 142. Zbiórka o g. 11 r. przed gmachem Spółdzielni. Bilety w cenie 30000 dla członków i 40000 dla nieczłonków T.U.R. nabywać można w Sekretarjacie T.U.R., Warecka 7, między godz. 5 a 7 pp.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka, kwituje z następujących ofiar: Wytwórnia zapalników: Bramkiewicz 500.000, Kazała 100.000, Wasilewski T. 5,000. Z puszki Hotelu Brühlowskiego (Restauracja) 2,414,200.

Rozmaitości.

Niezwykłe zjawisko natury.

W Alasce, mimo nastania sezonu zimowego, jest obecnie ciepło, jak w lecie. Termometr w nocy wskazuje 40 — 60 stopni ciepła (Fahrenheita), a w dzień dochodzi do 75. Najstarsi osadnicy w Alasce nie pamiętają podobnego zjawiska, by o tej porze, gdy w innych latach w całej Alasce panowały mrozy, mogło być tak ciepło. Przypuszczają, że powodem niezwykłego ciepła jest zmiana prądu ciepłego na oceanie Spokojnym, spowodowana ostatniem trzęsieniem ziemi w Japonji i prawdopodobnie podniesienie się Oceanu Spokojnego.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 2 195 000
Franki francuskie 113.000
Belgja 98.000
Londyn 9.200 000
Praga 62.500
Szwajcarja 378.000
Wiedeń 30.—
Włochy 91.000

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 5°; najniższa 2°; w Zakopanem pochmurno, rano śnieg i krupy, temperatura 1°, najwyższa + 5°, najniższa — 1°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: chłodno, pochmurno, deszcz.

„Chleb głodnym dzieciom". Komitet Pań zorganizowany pod nazwą „Chleb głodnym dzieciom" podaje do wiadomości, że z powodu licznego napływu darów, ofiary zarówno w naturze jak w gotówce przyjmowanę będą także w Belwederze codziennie. począwszy od środy dn. 21 b. m. od 12 do 1 w południe przez dyżurujące panie z Komitetu z panią przewodniczącą Stanisławową Wojciechowską na czele.

Liga Żeglugi Polskiej. Będąc zmuszoną opuścić dotychczasowy swój lokal Liga Żeglugi Polskiej przenosi swoje biuro do lokalu Białego Krzyża, ul. Św. Krzyska 5 (tel. 415-52). O wznowieniu środowych zebrań nastąpi odzielne zawiadomienie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Środa literacka. Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) odczyt Romana Zrębowicza p. t. „Stanisław Brzozowski".

W szkole dziennikarsko - publicystycznej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej (ul. Śniadeckich 8) wygłosi Cezary Jelenta w środę dn. 21 b. m., o godz. 8-ej wieczorem odczyt na temat: Zadania prasy w Polsce niepodległej.

Stow. Wolnomyślicieli Polskich. Odczyt Warsz. Koła Akadem. S. W. P n. t. „Istota wolnomyślicielstwa" odbędzie się we wtorek dn. 20 b. m o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu S. W. P. przy ul. Królewskiej 16.

Zarząd Zrzeszenia Akademickich Kół Prowincjonalnych w Warszawie podaje do wiadomości Zarządów Kół, że posiedzenie Rady delegatów odbędzie się w dniu 24 b. m. o godz. 17,30 w pierwszym o godz. 18 w drugim terminie w sali posiedzeń Rady C. A. B. P., Kopernika 41. Dyżury Zarządu codziennie oprócz niedziel i świąt w lokalu, Kopernika 41, 2 piętro pokój Nr. 7 w godzinach 16—18.

Polskie Tow. Chemiczne. W czwartek dn. 22 listopada r. b. o godz. 6 pp w Duż. Audytorjum Chemicznem Politechniki Warszawskiej odbędzie się posiedzenie.

WYPADKI.

Krwawa rozprawa. W domu nr. 65 przy ul. Dzikiej wynikła bójka w czasie której 33-letni Walenty Frańczyk odniósł ranę ciętą lewego przedramienia, zadaną tasakiem, zaś 27-letnia Józefa Wyszkowska — dwie rany cięte głowy, również zadane tasakiem. Pierwszej pomocy ranionym udzielił lekarz Pogotowia.

Tragedja rodzinna. W domu nr. 6 przy ul. Radzymińskiej wynikły nieporozumienia rodzinne między Antonim Krupkiem, robotnikiem i teściową jego 56-letnią Karoliną Pawlakową. W czasie sprzeczki Krupek kopnął w brzuch Pawlakową z taką siłą, że ta upadła nieprzytomna na podłogę. Widząc to córka Pawlakowej 18-letnia Marja Krupkowa, w przystępie rozpaczy, napiła się kwasu octowego w celu samobójczym. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł kopniętą i otrutą do szpitala św. Rocha. Brutalnego zięcia— aresztowano.

Nagły zgon. Przed domem Nr. 47 przy ul. Złotej, zachorował nagle i zmarł z niewiadomej przyczyny przed przybyciem lekarza Pogotowia 34-letni Władysław Bartoszewski, urzędnik ministerjum poczt i telegrafów. Zwłoki przeniesiono do bramy do czasu przybycia władz sadowo - śledczych.

Upadek z konia. 28-letni Aleksander Gołębiowski, chorąży 3 pułku ułanów, w czasie przejażdżki konno w Łazienkach spadł z konia. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs, kilka ran tłuczonych głowy, potłuczenie okolicy prawego oka i prawej kończyny dolnej. Po opatrunku, poszwankowanego przewieziono do szpitala Ujazdowskiego.

Złośliwy koń. Na Nowym Świecie koń kopnął woźnicę 26-letniego Stanisł. Pasuchta. Poszwankowany udał się do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ranę tłuczoną lewej brwi i oka oraz podbródka.

Teatr i muzyka.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wznowienie tragedji Żeromskiego „Sułkowski" należy do rzędu przedstawień, które „Rozmaitości" przejęły po teatrze Bogusławskiego, jako „popularne". Staranna obsada, tak świetna jak w „Dziadach", w „Rozbitkach", w „Sułkowskim" podnosi znaczenie i wartość artystyczną tych widowisk. Nazwa „popularne" ma znaczyć, że będą pokazywane po cenach do połowy zniżonych i że staną się popularne jako najlepiej wystawiane sztuki repertuaru polskiego.

W ten sposób „Rozmaitości" powoli, ale wytrwale spełnią swe zadanie pierwszej sceny polskiej.

Dzięki świetnej obsadzie pogłębiono przedewszystkiem w „Sułkowskim" liryzm aktu pierwszego. Wiarusów napoleońskich reprezentowali tacy artyści jak St. Jaracz, M. Myszkiewicz, Tomasik, Bednarczyk, Przystański, Kalinowski, Janowski. Aktorzy „Rozmaitości" zrozumieli, iż w dziele sztuki każda rola jest wielka niezależnie od długości tekstu. To też wszystkie „kwestje" tej sceny nabrały siły, plastyki i wagi. Słabo związany z całością właściwej tragedji akt ten stanowi teraz obraz sam w sobie i dla siebie rzewny, mocny i serdecznie wzruszający. Najsłabszy akt drugi w „pałacu księcia Modeny" zabłysnął, znów dzięki starannej obsadzie, blaskiem salonu, gestu, fosforycznem migotaniem próchna, jakiem lśnią senatorowie, magnaci i dyplomaci z końca XVIII wieku, odsłaniający swą nicość i nędzę pod uderzeniem wichru rewolucji francuskiej i jej naówczas wodza „małego kaprala". Scenę tę uświetnili Solski, Staszkowski, Szymański, Fritsche, Zieliński, Ryszkowski, Dobrzański.

O interpretacji roli „Sułkowskiego" przez Osterwę pisałem już przed pół rokiem. Jest to kreacja nieporównanego piękna, szlachetności i czystości linji, najdelikatniejsze wcielenie koncepcji poetyckiej, która — zdawało się — nie da się przetłumaczyć na język teatralny. Osterwa nietylko pokonał trudności, ale nawet pogłębił i uwyraźnił najistotniejsze intencje pisarza. Eteryczności tej w „dramacie męża i niewiasty" nie uwydatniła Osterwina. Nie zdołała ona wcielić a nie naruszyć marzenia Żeromskiego o duszy księżniczki, przemieniającej się z porcelanowej laleczki w uosobiona miłość swej ojczyzny — Włoch. Zanadto była ziemska w grymasie oraz w zabarwieniu głosu. To jest dusza mówiąca...

Staszkowski był najlepszym z interpretatorów roli — najbardziej zresztą scenicznej i teatralnej — hr. D'Antraigues'a. Chytry, brutalny, cyniczny, racjonalista — uosobienie niezliczonych rzesz emigrantów francuskich, którzy w 20 lat potem kwiaty rzucali pod kopyta koni kozackich, gdy Aleksander I tratował tryumfalnie bruki Paryża.

Z. K.

Teatr Wielki. Dziś „Aida". Jutro „Bajka". W czwartek „Lohengrin". W piątek 2-gi koncert symfoniczny z udziałem znakomitej skrzypaczki p. Ireny Dubiskiej. W programie koncert skrzypcowy Beethovena, IX symfonja Beethovena.

Teatr Rozmaitości. Dziś po cenach zniżonych do połowy przedstawienie popularne „Poskromienie złośnicy". Jutro „Sułkowski".

Teatr Reduta. Dziś „Przechodzień". Jutro „Nowy Don Kiszot".

Teatr Letni. Dziś „Dzwonek alarmowy".

Teatr Polski. Dziś „Wiera Mircew".

Teatr Mały. Codziennie „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora".

Teatr Komedja. Codziennie „Bęben".

Teatr Nowości. Codziennie „Katia tancerka".

Teatr Wodewil. Dziś premjera operetki J. Gilberta p. t. „Dorina".

Teatr Praski. Dziś i jutro „Śpiewak własnej niedoli".

Teatr im. Fredry. Dziś i jutro „Piękna żonka".

Teatr Stańczyk. Dziś program 34 „3 po 33".

Teatr „Qui pro quo". Dziś doskonała rewia aktualna „Wykiwali djabła".

Występ taneczny Jadwigi Hryniewieckiej. Dn. 24 b. m. (w sobotę) o godz. 4 i pół w teatrze „Reduta" odbędzie się występ taneczny Jadwigi Hryniewieckiej. W programie Schumann, Szopen, Grieg (Sonata E-moll). Partje fortepianowe w wykonaniu Zofji Rabcewiczowej.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.